

Piotr Rogucki, Ballada o pr

Zadumała się dziewczyna nad swoją urodą
co tu robić Panie Boże, żeby zostać młodą?
jej warkocze Iniano złote
Janka wbiły w złą tęsknotę
mądre oczy zwiody Zbycha
chłop jak dąb a łkał i wzdychał.
niepokorna, roześmiana,
pójść nie chciała i za Pana
ten obwiesił się na drzewie ..
Bóg go teraz nie chce w niebie...
Bóg go teraz nie chce w niebie
za dnia jeszcze, przed świtaniem
wychodziła na rozstaje
przed kapliczką tam błagała
co by młodość wieczną miała ...
co by młodość wieczną miała.
Pan Bóg głuchy na próżności
lico zmarszczył jej w starości
Szatanowi niosła dusze
wieczną mieć urodę musze ...
tamten zgodził się od razu
krwią cyrograf kazał mazać
daje młodość bez pytania
do pierwszego zakochania ...
dziewka srodze się zaśmiała,
bo w serduszku kamień miała
wzięła młodość i do wczoraj
przeglądała się w jeziorach.
gdy голуśki wyłoz z wody
dumny młodzian cud urody
w sercu jej roztopił kamień
pokochała Go na Amen.
nie spostrzegła nic jak cała
Śmierci się podobna stała
roztrwonila miłość ziemską
odsprzedała przeniebieską
zadumała się dziewczyna
nad swoją urodą
co tu robić Panie Boże
żeby zostać z Tobą ...??